



Centrum Badań  
nad Uprzedzeniami

# Postrzeganie żeńskich form nazw zawodów. Raport na podstawie Polskiego Sondażu Uprzedzeń 2013

---

Karolina Hansen

Warszawa, 2014

Polski Sondaż Uprzedzeń 2013 został sfinansowany ze środków grantu Focus Fundacji Nauki Polskiej przyznanych dr Michałowi Bilewiczowi. Przeanalizowanie danych i napisanie niniejszego raportu było możliwe dzięki środkom stażu podoktorskiego Fuga Narodowego Centrum Nauki przyznanym dr Karolinie Hansen (DEC-2013/08/S/HS6/00573).

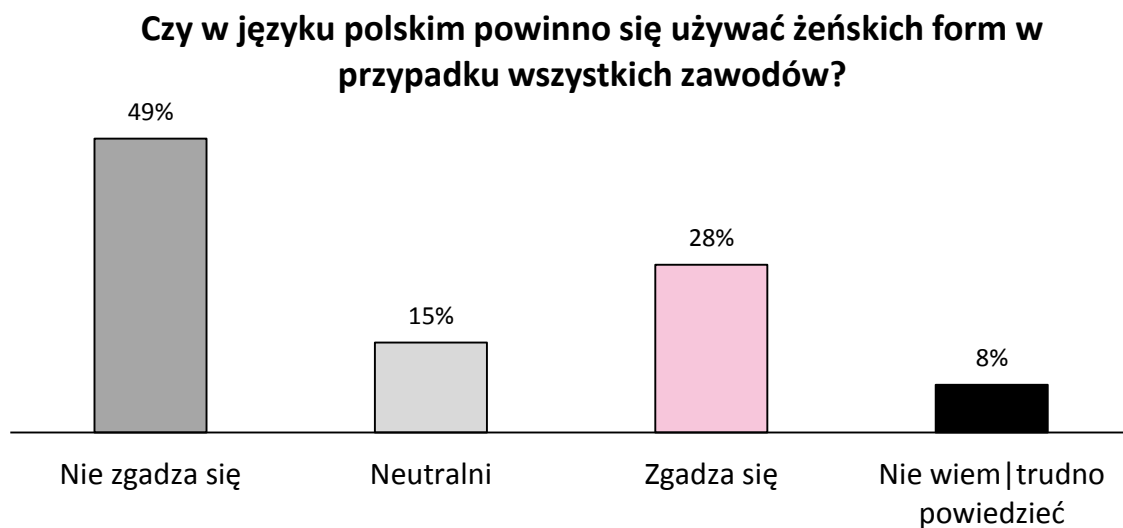
Używanie żeńskich form nazw zawodów budzi kontrowersje komentowane zarówno w codziennym życiu, jak i na arenie politycznej. Język polski, tak jak wiele innych języków, wyraźnie odzwierciedla historyczną i współczesną dominację mężczyzn w pewnych rolach i zawodach. Nikogo nie dziwią żeńskie formy nazw zawodów o niskim statusie takie jak *praczka* czy *sprzątaczką*. Za to *profesorka* czy *ministra* brzmią dziwnie, a inne potencjalnie żeńskie odpowiedniki męskich zawodów są zarezerwowane dla przedmiotów, jak np. *marynarka* czy *pilotka*. W Polskim Sondażu Uprzedzeń postanowiliśmy zająć się zagadnieniem żeńskich form nazw zawodów i poznać opinie Polaków na ten temat.

Poza opiniami o żeńskich formach nazw zawodów interesowały nas reakcje ludzi na ich użycie. W wielu językach używa się form męskich liczby mnogiej mając na myśli i mężczyzn, i kobiety. Badania pokazują, że taki sposób mówienia powoduje, że częściej myślimy wtedy o mężczyznach. Jednak użycie obok formy męskiej formy żeńskiej zmniejsza ten efekt. Na przykład w Niemczech, osoby poproszone o wymienienie nazwisk polityków i polityczek częściej wymieniały nazwiska kobiet, niż kiedy pytano je tylko o polityków (Stahlberg, Sczesny i Braun, 2001). W podobnym badaniu przeprowadzonym w Polsce (Bojarska, 2011) osoby poproszone o narysowanie m.in. „jak internist/k/a przyjmuje pacjenta/kę” częściej umieszczały na rysunkach kobiety, niż osoby rysujące „jak internista przyjmuje pacjenta”. Jednakże, badanie to miało kilka mankamentów, np. użyto w nim głównie liczby pojedynczej sugerującej silniej niż liczba mnoga, że pacjent nie jest jednak pacjentką. Poza tym mankamentem, w badaniu z internistą jak i w innych zagranicznych badaniach brak jest, naszym zdaniem ważnego, aspektu ról społecznych – ich użyteczności lub szkodliwości. Większość badań dotyczy ról neutralnych lub pozytywnych, a w jedynym badaniu dotyczącym nieco negatywnych ról pytano osoby badane o wymienienie np. najbardziej i najmniej lubianych aktorów, pisarzy czy piosenkarzy, a trudno powiedzieć by były to osoby na prawdę silnie negatywnie postrzegane. W Polskim Sondażu Uprzedzeń chcieliśmy sprawdzić, czy użycie podwójnej formy językowej takiej jak „policjanci i policjantki” może wpływać na postrzeganie odsetka kobiet w danej roli, na przykład wśród pracowników policji.

## Żeńskie formy - używać czy nie?

Aby poznać opinie Polaków o żeńskich formach nazw zawodów, w przeprowadzonym przez Centrum Badań nad Uprzedzeniami sondażu na próbie reprezentatywnej, pytaliśmy "Czy

uważa Pan|i, że w języku polskim powinno się używać żeńskich form w przypadku wszystkich zawodów?"<sup>1</sup>. Jak pokazuje Rycina 1, prawie połowa (49%) respondentów nie zgodziła się z tym stwierdzeniem. Za to 28% osób było zdania, że w języku polskim powinno się używać żeńskich form w przypadku wszystkich zawodów. Pozostałe 15% ankietowanych udzieliło odpowiedzi neutralnej, a 8% odmówiło odpowiedzi na to pytanie z powodu braku zdania na ten temat. Jak więc widać, większość Polaków jest raczej przeciwna żeńskim formom nazw zawodów. Jednakże jest też znaczna grupa popierająca takie formy i też wiele osób, które nie mają na ten temat wyraźnej opinii.



Ryc. 1. Frekwencje odpowiedzi na pytanie o użycie żeńskich form nazw zawodów.

Aby sprawdzić, od czego może zależeć stopień poparcia dla żeńskich form nazw zawodów, przeprowadziliśmy analizę korelacji. Ponieważ kobiety i mężczyźni mogą mieć różne zdanie na ten temat, analizowaliśmy ich odpowiedzi osobno. U kobiet poparcie używania żeńskich form nazw zawodów nie zależało od czynników takich jak: wiek, wykształcenie czy wielkość miejscowości zamieszkania. Za to w przypadku mężczyzn, im wyższe własne wykształcenie, tym mniej chcieli oni aby używać takich form,  $r(437) = -.16, p = .001$ . Podobnie, mężczyźni z większych miejscowości uważali, że nie powinno się używać takich form,  $r(437) =$

---

<sup>1</sup> Odpowiedzi udzielano na 7-stopniowej skali, na której „1” oznaczało, że respondenci w ogóle nie zgadzają się z podanym stwierdzeniem, a „7”, że zdecydowanie się z nim zgadzają. Dla większej przejrzystości bieżącej prezentacji przedstawiamy odpowiedzi zagregowane do 3 kategorii: „nie zgadza się”, „neutralni” i „zgadza się”.

-11,  $p = .03$ . Jest to zaskakujący wynik, bo spodziewaliśmy się raczej, że osoby bardziej wykształcone i mieszkające w dużych miastach będą bardziej popierać używanie form żeńskich nazw zawodów. Dokładniejsze analizy pokazały, że wśród mężczyzn najbardziej popierali używanie żeńskich nazw zawodów renciści, robotnicy najemni, technicy i inny średni personel. Być może mężczyźni na wyższych pozycjach są otoczeni innymi mężczyznami dyrektorami i prezesami i niechętnie widzieliby wśród siebie dyrektorki czy prezeski. W przypadku zawodów niższego szczebla nie ma takich nierówności w liczbie zatrudnionych kobiet i również częściej używa się żeńskich form takich zawodów jak np. pielęgniarka czy asystentka. Być może również używanie słów takich jak dyrektorka, prezeska, kierowniczką, itp. kojarzy się z etosem „kobiety pracującej” i wymuszonej równości w zatrudnianiu kobiet z czasów PRL, a nie z nowoczesną panią dyrektor czy panią prezes. Aby dowiedzieć się więcej na ten temat, potrzeba więcej podobnych badań, które będą zarazem skierowane do konkretnych grup społecznych i osób na różnych stanowiskach.

## Policjantki i morderczynie

Poza poznaniem opinii Polaków o żeńskich formach nazw zawodów, chcieliśmy sprawdzić, czy użycie obok formy męskiej formy żeńskiej wpłynie na postrzeganie ilości kobiet w danym zawodzie czy roli społecznej. Postanowiliśmy sprawdzić jak to jest w przypadku pozytywnych i negatywnych ról.

Respondentom przeczytane było jedno z czterech zdań:

- Ostatnio opublikowany został raport policji za rok 2012. Jest w nim mowa między innymi o mordercach.
- Ostatnio opublikowany został raport policji za rok 2012. Jest w nim mowa między innymi o mordercach i morderczyniach.
- Ostatnio opublikowany został raport policji za rok 2012. Jest w nim mowa między innymi o policjantach.
- Ostatnio opublikowany został raport policji za rok 2012. Jest w nim mowa między innymi o policjantach i policjantkach.

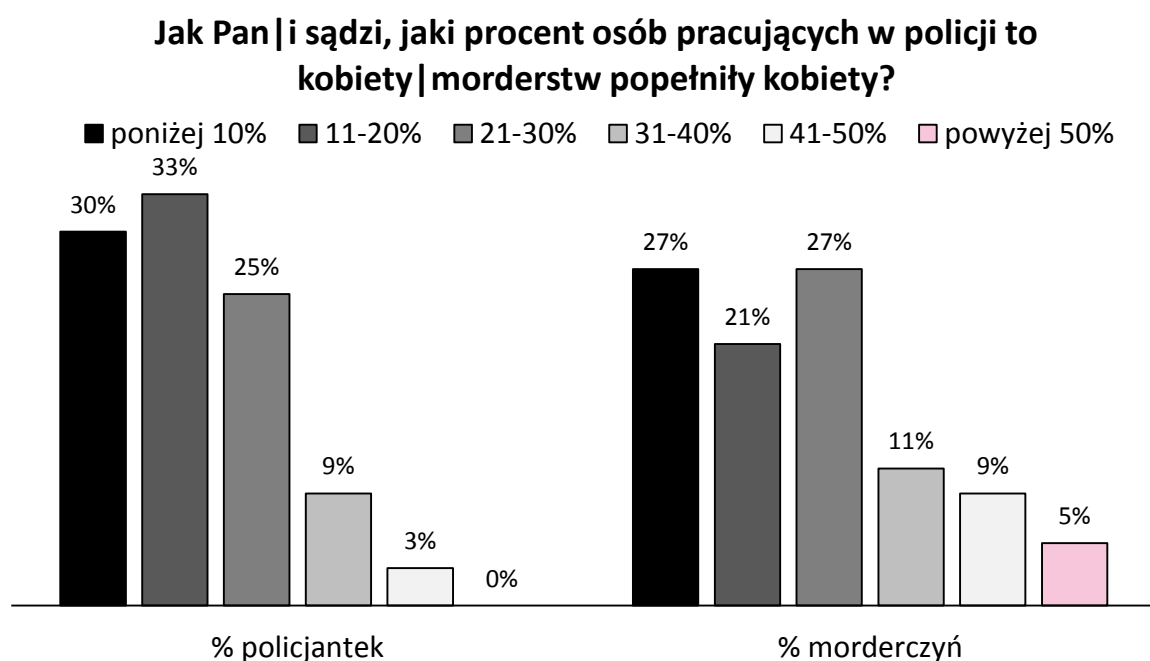
Następnie osoby słyszące o morderstwach zostały zapytane:

- Jak Pan|i sędzi, jaki procent morderstw popełniły kobiety?

Osoby słyszące o policji zostały zapytane:

- Jak Pan|i sędzi, jaki procent osób pracujących w policji to kobiety?

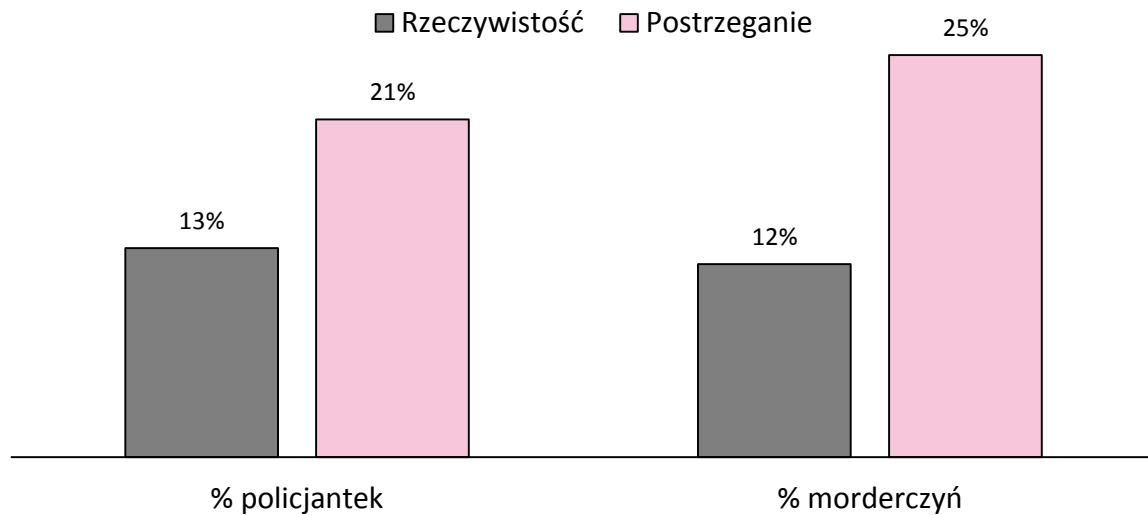
Niezależnie od tego jakiej formy językowej użyto, oszacowania respondentów co do odsetka kobiet nie różniły się. Jak widać na Rycinie 2, zdecydowana większość osób uważała, że jest mniej niż 30% policjantek i morderczyń. Najczęściej wymienianą wartością w przypadku policjantek było 20%, a w przypadku morderstw 30%. Średnio szacowano, że jest 21% policjantek ( $M = 20,64$   $SD = 11,39$ ) i 25% morderczyń ( $M = 25,43$   $SD = 17,01$ ). Jak więc widać, Polakom wydaje się, że morderczyń jest więcej niż policjantek.



Ryc. 2. Frekwencje odpowiedzi na pytanie, o procent policjantek i morderczyń.

A jak te oszacowania mają się do rzeczywistości? Jak pokazuje Rycina 3, w Polsce wśród osób podejrzanych o zabójstwo tylko 12% to kobiety (<http://statystyka.policja.pl>). Po drugiej stronie barykady jest podobnie: tylko 13% osób pracujących w policji to kobiety (<http://policjantka.info>). Jak widać, Polacy prawie dwukrotnie przeszacowują procent kobiet w obu rolach i robią to bardziej w przypadku morderczyń. Takie przeszacowanie może być krzywdzące, ponieważ może stwarzać wrażenie, że kobiety są bardziej niebezpieczne niż są w rzeczywistości. Z drugiej strony postrzeganie, że kobiety już są znacząco reprezentowane w

męskich zawodach może prowadzić do poczucia, że o obecność kobiet w tych zawodach nie trzeba już walczyć, co nie jest zgodne z rzeczywistą sytuacją.



Ryc. 3. Rzeczywisty i (uśredniony) postrzegany procent kobiet w policji i kobiet popełniających morderstwa.

Jednym z powodów tego, że badani Polacy przeszacowali odsetek kobiet w obu rolach mogą być media, które nagłaśniają to, co ciekawe i nietypowe. Badania niemieckie i amerykańskie pokazują, że im więcej ogląda się telewizji, tym bardziej postrzega się, że przestępczość rośnie, nawet jeśli w rzeczywistości obserwujemy jej spadek (Pfeiffer, Windzio i Kleimann, 2005). Przestępczość zmalała w ostatnich latach nie tylko w USA i Niemczech, ale i w Polsce (<http://statystyka.policja.pl>), choć wydaje się, że te informacje nie dotarły do szerszego grona odbiorców. Być może rzetelny przekaz medialny na temat przestępczości i policji poprawiłby poczucie bezpieczeństwa Polaków i zmniejszył postrzeżenie kobiet jako potencjalnych morderczyń.

## Podsumowanie

Przedstawione wyniki pokazują, że większość Polaków jest przeciwko używaniu żeńskich form w przypadku wszystkich nazw zawodów, ale zdania na ten temat są podzielone. Inne badania przeprowadzone w Polsce (Budziszewska, Hansen i Bilewicz, w druku; Formanowicz, 2013) pokazują, że kobiety przedstawione za pomocą żeńskich form ich zawodu są gorzej postrzegane niż kobiety przedstawione za pomocą form męskich. Można by więc pochopnie

powiedzieć, że używanie form męskich jest po prostu lepsze dla kobiet. Jednakże, jak wspomniano we wstępie, używanie żeńskich form nazw zawodów i ról sprawia, że częściej myślimy o kobietach i uważamy je za bardziej odpowiednie na stanowiskach opisanych w taki sposób. Ważny w tych rozważaniach wydaje się dylemat „dobra wspólnego”, bo co dobre dla wszystkich kobiet, może początkowo nie być dobre dla pojedynczych kobiet. Jeśli wszystkie kobiety używałyby żeńskich form nazw swoich zawodów, słyszelibyśmy ich dużo i dziś dziwnie brzmiące określenia z czasem nie brzmiałyby już dziwnie. Dzięki używaniu żeńskich nazw zawodów kobiety byłyby w nich bardziej zauważane, a dzięki osłuchaniu się z nowymi słowami w przyszłości nie byłyby już przez to gorzej oceniane.

## Literatura cytowana i linki

Bojarska, K. (2011). Wpływ androcentrycznych i inkluzywnych płciowo konstrukcji językowych na skojarzenia z płcią. *Studia Psychologiczne*, 49, 53-68.

Budziszewska, M., Hansen, K. i Bilewicz, M. (w druku). Backlash over gender-fair language: The impact of feminine job titles on men's and women's perception of women. *Journal of Language and Social Psychology*.

Formanowicz, M., Bedyńska, S., Cisłak, A., Braun, F. i Szesny, S. (2013). Side effects of gender-fair language: How feminine job titles influence the evaluation of female applicants. *European Journal of Social Psychology*, 43, 62-71.

Pfeiffer, C., Windzio, M. i Kleimann, M. (2005). Media use and its impacts on crime perception, sentencing attitudes and crime policy. *European Journal of Criminology*, 2, 259-285.

Stahlberg, D., Szesny, S. i Braun, F. (2001). Name your favorite musician: Effects of masculine generics and of their alternatives in German. *Journal of Language and Social Psychology*, 20, 464-469.

<http://statystyka.policja.pl/st/wybrane-statystyki/przestepczosc-kobiet/50869,Przestepczosc-kobiet.html>

<http://www.policjantka.info/index.php/sluzba/kobiety-w-policji/130-reprezentacja-kobiet-w-policji>